

Wewnętrzna wizja, ocena i analiza świata

21 stycznia 2011

Analizując multum książek, referatów, opinii i komentarzy o religii, filozofii, psychologii, socjologii, ekonomii, gospodarce, manipulacji, polityce, polityce współczesnej, nowych technologiach stworzyłem wewnętrzny Wywód na 23 strony. Dziękuję tym, którzy pomogli mi w jego napisaniu i również tym, co go przeczytali.

Pozwolę sobie teraz całą wiedzę skrócić, by przedstawić moją ocenę, wizję świata. Może jest to dekadenska fikcja. Ale w tym wszystkim jest mój wewnętrzny krzyk.

Na świecie zawsze istniało zło. Dla mnie obecną metaforą zła jest współczesna ekonomia – chory rodzaj ekonomii, o którym uczy się, że nie istnieje. Mówi się, że popyt nie tworzy podaży. Jak to jest możliwe, że jest odwrotnie, zapyta ekonomista.

„Problem pogłębiającego się rozwarstwienia społecznego nie leży w samym procesie spekulacji. Spekulacja na małym poziomie jest wręcz wskazana i niezbędna. Pojedyncza, osoba, przedsiębiorca, firma wpływa tylko na wartość towarów na rynku – wolna konkurencja. Problem pojawia się od poziomu przedsiębiorstw, monopoli i próbach tworzenia możliwości dla spekulantów. O ile porozumienie przedsiębiorstw i wykorzystywanie pozycji dominującej jest zakazane, tak nikt nie kontroluje rynku i nie patrzy czy są tworzone możliwości spekulantom.

Na cenę produktu, oprócz jakości, użyteczności i konkurencji, niebagatelny wpływ ma:

– zmniejszenie podaży – ograniczanie ilości produktu w obrocie, utrudnianie dostępu do produktu, likwidacja zapasów,

– zwiększenie popytu – tworzeniu pieniądza bez pokrycia, umożliwianie udzielania pożyczek na 100% wartości produktu.

W czystej ekonomii to podaż tworzy popyt. Czyli możliwe wyprodukowane produkty tworzą możliwość ich zakupu. Niestety od kiedy w XX w. zaczęto tworzyć pieniądz bez pokrycia, umożliwiono zaciąganie pożyczek na 100% wartości produktu to tendencja zdrowej ekonomii się zmieniła na chorą. Popyt zaczął tworzyć podaż. Sytuacja rozkręciła ekonomię, lecz jednocześnie dała możliwości spekulantom do łatwego zarobku. Została otwarta puszka Pandory. Kiedyś pieniądz służył człowiekowi, obecnie człowiek służy pieniądzu.

Stwierdzam: Tworzenie nowych możliwości dla spekulantów jest trzecim problemem obecnych czasów.

Społeczeństwo, dzięki tej wielkiej machlojce w naszej kulturze śmierci, mogło pozwolić sobie na nie pracowanie. Najbogatszych przyzwyczajano do lenistwa. Ludziom pracującym, którzy chcieliby żyć tak luksusowo jak inni, zaczęto zabierać czas. Jak?

„Dlaczego mamy coraz mniej czasu na życie prywatne? Jest to wina systemu, który zamiast poprawiać nam warunki życia, tworzy z nas niewolników. Obecnie administracja przerosła możliwości gospodarcze. Dzielimy wszelakie aspekty życia między wielu specjalistów. Współczesne społeczeństwo wymaga nieprawdopodobnie wielkiego zaangażowania od każdej jednostki w podtrzymanie własnej egzystencji w nim. Teraz nie mamy do czynienia nawet ze specjalistami od podatków, tylko ze specjalistami od szczególnego rodzaju podatków PIT, CIT, VAT, a w ramach tej specjalizacji pewnie jeszcze można znaleźć specjalistów od wypełniania nałożonych przepisów podatkowych i specjalistów od ich unikania. Chcemy kontrolować pracę, a nie pracować.”[1]

W moim założeniu w Polsce wygląda to następująco. Inwestują w nas z Zachodu pieniądze, dają dla ludzi prace, potem tych

samych ludzi uczą manipulować, by zaczęli kontrolować pracę innych. Widać, że człowiek zaczyna z robotnika stawać się niewolnikiem, bo daje się kontrolować przez manipulacje. Sytuacja wygląda następująco:

„W kapitalizmie wytwórcy – przedsiębiorcy są oddzieleni od efektorów – ludzi pracy i od efektów ich pracy. Jednostka w przedsiębiorstwach i państwie osiąga punkt szczytowy, jeśli sprawuje władzę nad innymi. Możliwość działania staje się możliwością kontroli. Ludzie kontrolujący pracę innym jawią się jako Twórcy Społeczni, Ci zaś, których praca jest kontrolowana stają się niewidzialni, pozbawieni twarzy i głosu.”[2] Obecnie wyznacznikiem, kim jesteś, jest pieniądz i przez takie założenie my, będąc robotnikami, stajemy się niewolnikami, a skończymy jako statystyka.

Polska według moich założeń status: „statystyki” uzyskała z dniem 19 stycznia. W tym dniu osiągnęła punkt ostateczny. Zostaliśmy cynicznie oszukani przez Rosję. Stany Zjednoczone, które do tej pory karmiła nas sztucznymi pieniędzmi zaczęły od nas oczekiwać spłaty długu. Przez masonerię, media światowe wszystkie postęпки wymierzone przeciw Polsce zostały ubrane w ten sposób, że Polska jest krajem skończonych idiotów. Społeczeństwo zaczęło również skłócać od środka. Pokazano na światową skalę prawdziwą postać Polski gospodarki. Zrobili to o czym politycy bali się powiedzieć od 3 lat, czyli o niewypłacalności Państwa. To spowoduje szybki odpływ kapitału z Polski. Ruch społeczny wywołany tymi zmianami, może być większy niż w Grecji.

Dla mnie to wszystko jest odgórnie sterowane, ktoś tym wszystkim rozporządza. Oni chcą, by Polska była iskrą zapłonową, która może rozpętać wojnę. Proszę, was, rządzący przeanalizujcie mój postulat:

Moją wewnętrzną rewolucję, która wyrosła z niechęci do kultury wyzysku, w której żyjemy. Pomijam kwestie polityczne, chodzi mi o najlepsze rozwiązanie społeczne zostawiam go pod

rozważania ministrów, bo mam nadzieję, że są oni osobami kompetentnymi i znającymi się na działaniu Państwa).

W trybie natychmiastowym przedstawiłbym opinii międzynarodowej status niewypłacalności Polski. Zgłosiłbym Polskę z prośbą o pomoc do Chin, odnośnie spłaty naszego długu publicznego, odkupienia zakładów energetycznych itp. prosiłbym o zainwestowanie w naszą polską gospodarkę. Produkowalibyśmy przynajmniej dobra na niepohamowany rynek azjatycki. Wartość jena po wejściu na rynek światowy bardzo mocno wzrosła. Wpompowaliby oni w nas zdrowe pieniądze, a nie sztucznie drukowane. Oczywiście musielibyśmy nowy dług spłacić, ale dzięki silnej Polskiej gospodarce byłoby to możliwe. Mam nadzieję, że jest to społeczeństwo, które stoi ponad wyzyskiem, a ich wartościami nadrzędnymi jest zrozumienie zasad zachowania energii i odrębności różnych kultur. Po Grecji jako drudzy możemy skorzystać z ich potencjału. Mam nadzieję, że pomogą nam otrząsnąć się z kryzysu, który łąka dzień może nastąpić.

Hegemonia dolara w handlu światowym już się kończy. Rosja z Chinami już rozliczają się w juanach. Przypuszczam, że taka zmiana spowoduje nieprzewidziany, negatywny skutek w naszej ekonomii opartej na sztucznej wartości pieniądza.

Musimy zacząć zmiany!

Autor: Reks

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

PRZYPISY

[1] <http://wolnemediamedia.net/spoleczenstwo/jak-sie-dzis-zyje/>

[2]

<http://wolnemediamedia.net/polityka/12-tez-o-zmianie-swiata-bez-przejmowania-wladzy/>

OD AUTORA

Aby, zrozumieć mój całościowy tok rozumowania, proszę
przeczytać moją całą pracę „Wywód” zamieszczoną na Forum
„Wolnych Mediów” (z
<http://forum.wolnemediia.net//viewtopic.php?id=502>).